

GAZETA USTROŃSKA

WALENTYNKI

OD WSI
DO MIASTA

ALBUM
RODZINNY

Nr 7 (799)

15 lutego 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

GOŚCIE RODZINĄ

Rozmowa z Ewą i Zbigniewem Żyłami,
właścicielami Pensjonatu „Źródełko”

Czy tegoroczna beśnieżna zima wpływa na liczbę gości, którzy do państwa przyjeżdżają?

Ewa Żyła: - Zdecydowanie. Porównując z ubiegłym, udanym sezonem zimowym, można powiedzieć, że mamy o połowę mniej gości. Teraz zaczynają się ferie w województwie śląskim, ale w dalszym ciągu nie złożono zbyt wielu rezerwacji. Więcej osób chce przyjechać w następnym tygodniu, ale jeśli nie spadnie śnieg, mogą odwołać pobyt. Z drugiej strony, gdy nagle zrobi się białe, pensjonat może się od razu zappełnić. Był już taki śnieżny weekend, kiedy z dnia na dzień przyjęliśmy komplet narciarzy.

Państwa pensjonat nie leży jednak blisko wyciągów, tras narciarskich. Czy gościom to nie przeszkadza?

Zbigniew Żyła: - Jeśli ktoś natrafi na naszą ofertę po raz pierwszy, dzwoni i pyta, gdzie dokładnie znajduje się „Źródełko”. Tłumaczymy, że jest trochę na uboczu, ale samochodem do wszystkich wyciągów jest blisko. Jeśli ktoś mieszka blisko wyciągu, korzysta głównie z tego jednego. Nasi goście sprawdzają warunki na nartostradach w Ustroniu, Wiśle i okolicy, więcej jeżdżą i poznają więcej miejsc do uprawiania sportów zimowych.

Kiedyś byliście państwo niezależni od pogody, bo pensjonat prowadził turnusy z dietą Kwaśniewskiego. Czy dieta optymalna dalej jest taka popularna?

Z. Ż.: - Moda trochę przeminęła, ale nastawienie się na jakąś specjalizację, to bardzo dobry pomysł dla pensjonatów. Przez cztery, pięć lat mieliśmy zapewniony niemal komplet gości, którzy chcieli albo leczyć się, albo chudnąć. Ofertę złożyli nam lekarze z Cieszyna i oni zajmowali się medyczną stroną pobytów. Składały się na nie szkolenia, wykłady, nauka gotowania. Dzięki temu, że jesteśmy małym pensjonatem, mogliśmy wpuścić naszych gości do kuchni, gdzie podpatrywali sposoby przygotowania posiłków, pieczenie optymalnego chleba itp.

Z jednej strony goście pewni, ale z drugiej trzeba było przekonać kucharkę, zaopatrywać się w odpowiednie produkty.

E. Ż.: - Z tym nie było wielkiego kłopotu. Odżywianie się według diety prof. Kwaśniewskiego zbliżone jest do naszego polskiego sposobu odżywiania, tylko trochę zmienia się proporcje. Musieliśmy zaopatrywać się w dobrej jakości tłuste mięsa, boćki, jaja. Korzystaliśmy z oferty małych sklepików, sprawdzonych dostawców. Nasza kucharka świetnie sobie radziła z gotowaniem. Mój mąż też przy tym skorzystał, bo po przejściu na dietę optymalną, schudł 20 kilogramów. Teraz już jej nie trzyma tak restrykcyjnie, ale waga się utrzymuje. Trochę kłopotów było z tym, że ludzie, którzy chcieli się leczyć, przyjeżdżali czasem z żonami, mężami, którzy jedli normalnie. Im trzeba było przygotowywać inne posiłki, ale też nie do końca. Po prostu jako dodatki do potraw mięsnych podawaliśmy makarony, ziemniaki, warzywa, których nie wolno jeść osobom na diecie.

I w pewnym momencie skończył się optymalny boom?

E. Ż.: - Są jeszcze takie pobyty, ale zdecydowanie mniej. Z jednej strony była to trochę moda, nagłośniona przez gazety, całą

(dok. na str. 2)



Ostatni weekend w okolicach szczytu Czantorii.

Fot. W. Suchta

WALNE ARTYSTÓW

13 stycznia w Muzeum Ustrońskim odbyło się walne zebranie sprawozdawczo wyborcze Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”. Obrady prowadził członek stowarzyszenia, zastępca kierownika sekcji fotograficznej, **Andrzej Georg**. Sprawozdanie z działalności przedstawił prezes **Kazimierz Heczko**. Brzimy mogą się poszczycić w minionej kadencji wieloma imprezami, a szczególnie nacisk prezes kładł na kontakty z miastami partnerskimi Ustronia oraz kontakty z Ustroniem Morskim.

(dok. na str. 4)

W poprzednim numerze w artykule „Tragedia na obwodnicy” napisaliśmy, że w tragicznym wypadku zginął na miejscu 20-letni kierowca. Takie informacje podał rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie, a za nim większość gazet opisujących zdarzenie. Jednak kierowcą był jeden z dwóch dziewiętnastoletnich mieszkańców Ustronia, którzy zginęli na miejscu. **Monika Niemiec**

GOŚCIE RODZINĄ

(dok. ze str. 1)

maszyną reklamową. Z drugiej strony ludzie oczekiwali cudów. Mieszkali u nas tydzień i przez ten czas chcieli wyleczyć miażdżycę, cukrzycę, nadciśnienie, otyłość. Lekarze prowadzący tłumaczyli, że na takie choroby pracujemy całe życie i nie da się ich wyleczyć w krótkim czasie. Wiele osób odczuwało jednak znaczącą poprawę, a po szkoleniach i wykładach u nas, mogły kontynuować metodę Kwaśniewskiego w domu.

Czym więc teraz przyciągacie gości?

Z. Ż.: - Naszym największym atutem jest rodzinna atmosfera. I to nie jest slogan reklamowy. Nasi goście w pewnym sensie są naszą rodziną, gdyż prowadzeniu pensjonatu poświęcamy całe nasze życie. Jesteśmy non stop na miejscu, gość zawsze może zejść do barku, poprosić nas o pomoc, posiedzieć, porozmawiać. Mamy niewielu pracowników, często sami podajemy posiłki. Ja niejedną noc przesiedziałem za barem jak psycholog słuchając człowieka, który po jakichś ciężkich przeżyciach przyjechał do nas odpocząć, odreagować.

Chyba trzeba lubić taki tryb życia, ciągłą obecność ludzi pod swoim dachem?

E. Ż.: - Mąż jest z zawodu budowlancem, ale świetnie odnalazł się w turystyce. Ja skończyłam szkołę hotelarską i do dzisiaj pamiętam, jak jeden z nauczycieli powiedział nam, że zawód, który wybraliśmy musimy pokochać. To jest prawda. Jeśli chce się po-

rzadnie prowadzić pensjonat, to trzeba być cały czas do dyspozycji, cały czas na miejscu, zrezygnować z prywatności.

Są takie dni w roku, które zawsze spędzamy rodzinnie - Boże Narodzenie, Wielkanoc, a państwo nawet wtedy macie gości. Jak spędzacie takie święta?

E. Ż.: - W okresie wigilijno-noworocznym zawsze jest dużo gości. Szczególnie chętnie przyjeżdżają na sylwestra, ale niektórzy już na święta. Oczywiście organizujemy wigilie, a potem tradycyjnie jedziemy do rodziny do Wisły. W 2006 roku jak zwykle mieliśmy komplet gości. W jadalni stała piękna choinka, na stołach tradycyjne potrawy, bo staraliśmy się dopasować do zwyczajów naszych gości. Zasiadaliśmy do kolacji, składaliśmy sobie życzenia, łamaliśmy się opłatkiem, a potem pojechaliśmy. Gdy wróciliśmy jeszcze siedzieli i śpiewali kolędy. Było bardzo miło.

Jak najczęściej znajdują was goście?

E. Ż.: - Skończyły się czasy pośredników. Biura podróży w ogóle nie są zainteresowane turystyką krajową, organizują tylko wycieczki zagraniczne. Najlepszą metodą przyciągnięcia klientów jest polecenie przez znajomych. To się zawsze sprawdza. Oczywiście umieszczamy swoją ofertę we wszystkich folderach przygotowywanych przez Urząd Miasta, ogłaszamy się w internecie. Wydatki na reklamę są już na stałe wpisane w koszty prowadzenia naszej działalności.

Wysłuchujecie państwo opinii swoich gości na temat naszego miasta. Są one pozytywne czy negatywne?

Z. Ż.: - Nie są jednoznaczne. Ustroń jest atrakcyjną miejscowością, ale wiele nam brakuje, żeby goście byli naprawdę zadowoleni. Największy problem pojawia się, gdy nie dopisuje pogoda. Czantoria, Równica, Leśny Park Niespodzianek, Park Linowy, rzeka Wisła, wyciągi narciarskie wystarczą przy odpowiedniej pogodzie. Ale co robić, gdy leje, gdy nie ma śniegu? Rodziny z dziećmi chętnie korzystają z Salonu Zabaw dla Dzieci Figle Migle, ale narzekają, że nie ma basenu. Solanki i mały basen w Mazowszu nie wystarczają. Mówią też, że wieczorem miasto zamiera. Wszyscy zwracają uwagę na to, że na rynku nic się nie dzieje. Nie rozumiem, dlaczego tej zimy nie ma ani jednego koncertu na rynku, gdy w Wiśle grają bardzo znani wykonawcy. Dlaczego nie wykorzystujemy amfiteatru? W lecie, w każdy weekend powinna pojawić się jakaś gwiazda. Ludzie na pewno by poszli na taki koncert. Brakuje również ścisłego centrum, deptaka ze sklepikami, kawiarenkami.

E. Ż.: - Dobrze, że teraz można już przejść prawą stroną Wisły aż do centrum, ale dla starszych osób jest to za daleko, więc przydałaby się jakaś ławeczka po drodze. Z naszej ulicy „ródlanej” mógłby wieść interesujący szlak spacerowy, prowadzący przez Dolne Zawodzie. To ładna trasa, piękne widoki, bogate wille, ale też musiałoby być miejsce, żeby przysiąść i czytelne znaki, jak iść.

Z. Ż.: - Jeszcze jednym, bardzo poważnym problemem jest zanieczyszczenie środowiska przez samych mieszkańców. To czym ludzie palą w piecach woła o pomstę do nieba. Czasem musimy zamykać okna, bo tak śmierdzi, a jak spojrzeć na kominy to wydobywają się z nich kłęby żółtego albo czarnego gryzącego dymu. Miasto powinno pomóc przejść na ogrzewanie ekologiczne, zwiększyć kontrolę i karać truciele.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Ewa i Zbigniew Żyłowie.

Fot. M. Niemiec



Piewcą góralszczyzny nazywany jest Paweł Lysek. Urodził się w Jaworzynie, a studiował w Krakowie. Podczas okupacji niemieckiej trafił do USA, gdzie wykładał na nowojorskim uniwersytecie. Napisał kilka książek o góralskim żywocie. Jedną z nich nosi tytuł „Z Istebnej w świat”.

Na Śląsku Cieszyńskim bogate są złoża wapieni. Występują na Tule i goleszowskim Chelmie. Do niedawna pozyskiwano je w kamieniołomie w Lesznej Górze.

Ponad ćwierć wieku temu odprawiona została pierwsza msza św. w katolickim kościele w Markłowicach Górnych. Od 1998 roku istnieje we wsi samodzielna parafia, która obejmuje również część Zembrzydowic.

W naszym regionie występują okazy jedlicy zielonej, czyli daglezi - drzewa pochodzą-

cego z kontynentu północnoamerykańskiego. Piękne okazy rosną m. in. na cmentarzu komunalnym w Cieszynie, na Starym Groniu w Brennej oraz w dolinie Czarnej Wiselki.

Do produkcji cementu w goleszowskiej fabryce używano jako domieszki marglu. Są to łupki cieszyńskie występujące między Jasieniową a Chelmem oraz wzdłuż brzegu Bobrowki. Ich pokłady sięgają 300 m.

13 rok funkcjonuje linia autobusowa łącząca Cieszyn i Czeski Cieszyn. Pasażerów wożą

państwowe firmy PKS i CSAD. Większość kursów „zahacza” o Wisłę i słowacką Żylinę.

Konkursy Wiedzy o Wiśle organizowane są od 1993 roku z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wisły. Bierze w nich udział młodzież szkolna z podstawówek, gimnazjów i szkół średnich. TMW obchodziło w ubiegłym roku 25-lecie działalności.

W okolicach Łomnej można obejrzeć resztki zapory wodnej. Zbudowano ją ponad 100 lat temu dla spławiania drewna.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Małgorzata Maciejowska z Ustronia i Zdzisław Adasiak z Ustronia

KONKURS GRANTOWY

Konkurs grantowy dla instytucji i organizacji społecznych powiatu cieszyńskiego organizuje Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej dzięki wsparciu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Akademii Rozwoju Filantropii i Banku Spółdzielczego w Cieszynie. Pula przeznaczona na dotacje to 37 000 zł, termin składania wniosków 28.02.2007 roku. Celem konkursu jest aktywizowanie lokalnych społeczności do rozwiązywania problemów i zaspokajania potrzeb oraz pobudzanie życiowych aspiracji mieszkańców małych miejscowości. Formularze: wniosek, regulamin, karty oceny merytorycznej i formalnej są dostępne na stronie: www.scm.cieszyn.pl w dziale aktualności.

Aniela Kocoń	lat 75	ul. Sanatoryjna 50
Jan Kaczmarzyk	lat 46	ul. 3 Maja 71
Franciszek Banzel	lat 81	os. Manhattan 1/3
Renata Miksa-Rottermund	lat 51	os. Centrum 4/10

Serdeczne podziękowania
za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty
oraz udział w pogrzebie
tragicznie zmarłego

19-letniego

śp. Rafała Slotwińskiego

składa

Rodzina

Serdeczne podziękowania
za złożone wieńce i kwiaty
oraz udział w uroczystości pogrzebowej

ś.p.

Rafała Kohuta

Bliższej i dalszej rodzinie,
sąsiadom, Estradzie Regionalnej „Równica”,
Firmie „EUROS”, przyjaciółom, kolegom
oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu

składa

Mama, Siostra z rodziną i Brat

Serdecznie dziękujemy wszystkim,
którzy wraz z nami wzięli udział w ostatniej drodze
naszej ukochanej żony i mamy

śp. Renaty Miksy-Rottermund

Szczególną wdzięczność pragniemy wyrazić tym,
którzy okazali nam wsparcie duchowe,
pomoc i zwykłą ludzką życzliwość
w najtrudniejszych dla nas chwilach

Mąż i Córka

STRAŻ MIEJSKA

5.2.2007 r.

Kontrola znaków drogowych i prawidłowego rozwieszania plakatów.

5.2.2007 r.

Strażnicy pomagali pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej odnaleźć bezdomnego mężczyznę, który przebywa na terenie miasta.

7.2.2007 r.

Interweniowano przy ul. Jelenica, gdzie na jednej z posesji pies trzymany przy budzie na łańcuchu, miał założoną na szyi kołczatkę. Jest to niedozwolone. Najlepsze dla psów podwórkowych są szelki, ewentualnie może być skórzaną obroza.

8.2.2007 r.

Kolejna z systematycznie przeprowadzanych kontroli wokół szkół, w parkach, na przystankach autobusowych. Strażnicy sprawdzają, czy młodzież przed i po lekcjach w szkole odpowiednio się zachowuje.

9.2.2007 r.

Z ul. Krzywianiec pracownik schroniska dla zwierząt zabrał padniętą samą do utylizacji.

10.2.2007 r.

Strażnicy poinformowali odpowiednią firmę o uszkodzeniach latarni nad Wisłą. Kolejny raz wandalę pozrzucałi obręcze zabezpieczające drzewiczki broniące dostępu do przewodów elektrycznych na słupach.

10 i 11.2.2007 r.

Sprawdzano, czy wokół hoteli i domów wczasowych panuje porządek i czy kierowcy nie parkują w miejscach niedozwolonych. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

5.2.2007 r.

Na ul. Akacjowej zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę – mieszkańca Ustronia. Wyniki badania: 1,10 i 1,09 miligrama alkoholu na litr krwi.

5.2.2007 r.

Na ul. 3 Maja policjanci zatrzymali nietrzeźwego ustroniaka, który kierował rowerem: 1,12, i 1,13 mg/l.

6.2.2007 r.

Kierujący opłem astra mieszkaniac. Ustanowa doprowadził do kolizji z volkswagenem golfem, kierowanym przez mieszkańca naszego miasta. (mn)

Urząd Miasta Ustroń-informuje,

że od 1 lutego 2007 do 31 grudnia 2007 w każdą sobotę w godzinach od 9 tej do 12-tej udzielane są bezpłatne świadczenia lecznicze w nagłych przypadkach z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej w ramach dyżurów lekarsko-pielęgniarskich, w NZOZ Przychodnia Rodzinna „Zawodzie” ul. Słoneczna 11 /wejście od ulicy Grażyńskiego/.

Urządzenie ogrodów
Abies
P.P.H.U. ABIES, Dariusz Cichy
43-450 Ustroń, ul. Długa 63; Regon 070641567
tel. (033) 854 06 25; tel. kom. 060 25 16 005

USŁUGA-ODŚNIEŻANIE
maszynami
- posesji - pojazdów
- chodników - dróg

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka
na żywo 20.30
16.02.07 r. godz. 20.30
koncert
TOMEK PAŁA TRIO
Ustroń, ul. Dączyńskiego 20
rezerwacje: tel. 033 854 42 33,
www.angelsclub.pl

SPAR  **RSP**

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

 
Zakupuj wygodnie na telefon 1

WALNE ARTYSTÓW

(dok. ze str. 1)

Podstawową działalnością grupy widoczną na zewnątrz są oczywiście wystawy prac członków grupy Brzimy. Było ich sporo.

W Muzeum Ustrońskim oraz Galerii Ustrońskiej mieszczącej się w tym samym budynku swe prace prezentowano na corocznych poplenerowych wystawach zbiorowych. W tym samym miejscu odbyła się wystawa zbiorowa członków ST „Brzimy: „Ustroń w poezji i malarstwie”. W Neukirchen-Vluyn wystawiano wspólnie z tamtejszymi plastykami

Wystawy zbiorowe odbyły się także w Budapeszcie i hotelu Magnolia.

Indywidualnie swe prace wystawiali: Jan Herda w Muzeum Ustrońskim Oddział Zbiory Marii Skalickiej, Stanisław Sikora w Budapeszcie, Barbara Sobczyk-Ruchniewicz z Ustronia Morskiego i Teresa Skrzypulec z Brzimów w Muzeum Ustrońskim, Zbigniew Niemiec w Zbiorach Marii Skalickiej, Bogusław Heczko w Ustroniu Morskim, Jan Misiorz w Ustroniu Morskim, Andrzej Piechocki i Eugeniusz Białas w Galerii Ustrońskiej, Dominika Gorzołka i Grzegorz Haratyk w MDK Prażakówka.

Mniej widocznymi, ale za to bardzo ważnymi dla członków grupy wydarzeniami są plenery organizowane przez Brzimy. W 2004 r. odbył się plener we Włoszech w Gargano, w roku następnym w Ustroniu z okazji Festynu Miast Partnerskich oraz w Ustroniu Morskim pod nazwą „Letnia Bryza”. Rok 2005 był rokiem jubileuszowym Ustronia i z tej okazji odbył się w naszym mieście plener „Architektura Ustronia”. 2006 r. to ponownie plener w Ustroniu Morskim oraz plener w partnerskim mieście Ustronia Hajdunanas. Na miejscu odbył się plener w Dobce z udziałem



Aukcję w 2004 r. prowadziła Ewa Kuklińska.

Fot. W. Suchta

łem plastyków z miast partnerskich. Była też „Jesienna Bryza” w Ustroniu Morskim i wyjazd na wspólne malowanie do Grecji.

W piątki dla miłośników malarstwa odbywały się warsztaty plastyczne prowadzone przez Karola Kubałę.

Co dwa lata wspólnie z organizacjami charytatywnymi organizowane są aukcje dzieł sztuki. W minionej kadencji odbyły się dwie aukcje – pierwsza w 2004 r. w hotelu „Orlik” na Zawodziu, z której dochód wyniósł 26.740 zł, druga, rekordowa w 2006 r. w MDK Prażakówka gdzie wycytowano 32.950 zł. Dochód dzielono między Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi – 50%, Stowarzyszenie „Można Inaczej” – 25%, Brzimy – 25%.

Odbywały się też coroczne spotkania członków grupy, na których omawiano bieżące problemy stowarzyszenia, wybierano miejsca plenerów, planowano wystawy.

Zarząd otrzymał absolutorium za kadencję trwającą od 23 listopada 2003 r.

Wybrano zarząd na nową kadencję

w składzie: prezes - **Kazimierz Heczko**, zastępcy prezesa - **Renata Kubok** i **Andrzej Piechocki**, sekretarz - **Magdalena Piechowiak**, skarbnik - **Andrzej Malec**, członkowie - **Zbigniew Niemiec** i **Jan Sikora**. Brzimy liczą 51 członków.

Po zebraniu K. Heczko wybrany prezesem na kolejną kadencję powiedział:

- W ostatniej kadencji nastąpił wzrost zainteresowania grupą wśród młodych ludzi. Przyjmujemy nowych członków, często są to studenci szkół plastycznych średnich i wyższych. Najważniejsze, że ci młodzi ludzie uczęszczają na warsztaty, biorą udział w plenerach, wystawach. Dzieje się to z korzyścią dla całego stowarzyszenia. Oczywiście jest wprowadzony w poprzedniej kadencji roczny okres próbny dla każdego kandydata. Przez rok obserwujemy czy ktoś chętnie z nami pracuje. Pozostali członkowie też aktywnie działają, choć ta aktywność jest różna w różnych okresach. Rośnie przed ważnymi wystawami, plenerami, aukcjami, by potem maleć. Jak jest coś do zrobienia grupa się konsoliduje, a potem każdy tworzy w ciszy. Cieszę się, że mamy sporo wystaw, widać nas w kraju i zagranicą. W Ustroniu chyba też pozytywnie jest odbierana nasza działalność. Jest to stowarzyszenie twórcze i przejawia się w nim wszelka twórczość artystyczna, przy czym wyraźnie dominują sztuki plastyczne. Ciekawy był wernisaż Dominiki Gorzołki połączony z prezentacją wierszy, muzyki. Wyglądało to bardzo obiecująco. Cały czas myślimy o nowych kontaktach, nowych miejscach, bo nie można na plenery jeździć stale w to samo miejsce. Stale czegoś szukamy. Jesteśmy zadowoleni z nowych kontaktów z Ustroniem Morskim, gdzie jest silne środowisko plastyczne, także artyści z Kołobrzegu mają tam swoją bazę. Plany zawsze są ambitne. W tym roku chcemy zorganizować dwa plenery w naszym mieście i pojechać jako grupa na plener na Węgry, gdzie myślę, że zaliczymy Debreczyn i Eger. Szykuje się dużo wystaw, jubileuszy. Chcemy zrobić wspólną wystawę wszystkim członkom obchodzącym okrągłe rocznice urodzin. Tak więc jest co robić. **Wojśław Suchta**



Brzimy na plenerze w Grecji.

Fot. K. Heczko



Gorąco dziękuję za udział w moim Jubileuszu 85-tych urodzin Burmistrzowi Miasta Ustronia mgr. Ireneuszowi Szarcowi, przewodniczącemu Rady Miasta Stanisławowi Malinie, proboszczowi parafii katolickiej w Lipowcu księdzu Marianowi Frelichowi, koleżankom, kolegom, nauczycielom, byłym uczniom, zwłaszcza rocznikowi 1953, druhom strażakom, mieszkańcom Lipowca, przyjaciołom, znajomym, rodzinie za życzenia, kwiaty, upominki, wiersze, wspomnienia, a Dziecięcej Estradzie Regionalnej „Równica” pani Renaty Ciszewskiej za wspaniały występ.

W szczególności dziękuję organizatorom spotkania: pani mgr Danucie Koenig za serdeczne, ciepłe i profesjonalne prowadzenie imprezy, paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu, które z sercem pracowały nad oprawą kulinarną oraz dyrektorowi i uczniom Szkoły Podstawowej Nr 5 w Lipowcu, a także pani dyrektor i radzie nadzorczej Banku Spółdzielczego w Ustroniu. Ogromnie wdzięczny **Józef Balcar** z najbliższymi.



J. Balcar z rodziną.

Fot. H. Cieślak

Wszystkim czytelnikom proponujemy zamieszczanie zdjęć i życzeń z uroczystości rodzinnych: chrzcin, ślubów, jubileuszy i innych ważnych zdarzeń. Cena 50 zł.

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy kolejną fotografię z Lipowca z zakończenia roku szkolnego 1968/69, którą opisała Janina Hazuka, emerytowana nauczycielka lipowieckiej placówki oświatowej. W pierwszym

rzędzie od lewej siedzi grono pedagogiczne: Krystyna Lasota, Anna Krysta, Weronika Moskała, kierownik szkoły Józef Balcar, Elżbieta Tyrna, Marta Borska i Janina Hazuka. W drugim rzędzie stoją uczniowie: Danuta Wójcik, Stefan Maryanek, Danuta Wantulok, Piotr Ogrodzki, Janina Nowak, Andrzej Tomica, Anna Tomiczek, Kazimierz Szczotka, Janina Pniok, w trzecim rzędzie: Piotr Górniok, Kazimierz Holesa, Zdzisław Musioł, Władysław Krysta, Władysław Staniek, Anna Szafarz, Leszek Pasicki i Józef Greń. Pani Janinie dziękujemy za dotychczasową współpracę i prosimy wszystkich posiadaczy dawnych zdjęć o ich opisanie i dostarczenie do redakcji lub muzeum. **Lidia Szkaradnik**





Dzieci przedstawiały także tragedię w hali. Rys. K. Niedoba

DZWONIEŃ PO STRAŻ

Rozstrzygnięto etap miejski IX edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Kiedy dzwonić po straż pożarną”. Prace uczniów ustronkich szkół oceniało jury w składzie: **Karol Kubala**, przewodniczący; **Mirosław Melcer**, sekretarz; **Andrzej Piechocki**, członek; **Magdalena Piechowiak**, członek; **Zdzisław Brachaczek**, członek; **Bogusław Uchroński**, członek; **Damian Legierski**, członek. Jurorzy pochyliłi się nad obrazkami 9 lutego o godz. 13.00 w sali sesyjnej Urzędu Miasta w Ustroniu. Oceniano technikę, ujęcie tematu i wybierano najlepsze dzieła w poszczególnych grupach wiekowych. Nagrodzone wysłane zostaną na konkurs szczebla powiatowego.

Sędziowie nie mieli łatwego zadania, gdyż młodzi plastycy, z wyjątkiem gimnazjalistów, przyłożyli się do zadania. Stosowano bardzo różne techniki: pastel, akwarela, kolaż, ołówek i ciekawie przedstawiano zadany temat. Jednak nie zawsze. Czasem prace interesujące plastycznie, nie oddawały idei konkursu. Dlatego żeby artyści ze strażakami doszli do porozumienia, potrzebne były długie obrady. Warto zaznaczyć, że dzieci i młodzież orientują się doskonale, że strażacy nie tylko gaszą pożary, ale również interweniują przy wypadkach samochodowych, usuwają skutki skażenia chemicznego, niosą pomoc w czasie klęsk żywiołowych.

W pierwszej grupie wiekowej (6-8 lat, przedszkola, szkoły podstawowe) zwyciężyli: 1. **Bartosz Korcz** (lat 6, Przedszkole nr 4), 2. **Matylda Majewska** (lat 7, P-1), 3. **Sandra Kędzior** (lat 8, Szkoła Podstawowa nr 1), wyróżnienie - **Konrad Makula** (lat 8, SP-1). W drugiej grupie (9-12 lat, szkoły podstawowe): 1. **Karolina Niedoba** (lat 9, SP-2), 2. **Sara Greń** (lat 10, SP-5), 3. **Żaneta Holeksa** (lat 10, SP-5), wyróżnienie - **Agnieszka Szonowska** (lat 10, SP-5). W trzeciej grupie (13-16 lat, gimnazjum): wyróżnienie - **Piotr Cholewa** (lat 13, G-2). W czwartej grupie (uczniowie niepełnosprawni bez ograniczeń wiekowych): 1. **Janusz Milaniuk**, 2. **Tomasz Bieta** z Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczy w Ustroniu Nierodzimiu. **Monika Niemiec**



Starcie wizji strażackiej z plastyczną.

Fot. M. Niemiec

Burmistrz Miasta Ustron ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości powyżej 3 lat położonej w Ustroniu przy ul. Wczasowej.

Przedmiotem przetargu jest dzierżawa części gruntu o pow. 13110 m² z nieruchomości ozn. Nr 4086/33 o pow. 26446 m² z przeznaczeniem na budowę ogólnodostępnego parkingu na minimum 150 stanowisk oraz budowę urządzeń rekreacyjno-sportowych na pozostałej części nieruchomości na okres 12 lat.

Zgodnie z zapisem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustron nieruchomość ozn. Nr 4086/33 położona jest w jednostce strukturalnej: tereny usług sportu i rekreacji oznaczonej symbolem – US 1. Maksymalna powierzchnia do zagospodarowania 40%.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego – 1 640,00 zł/ m-c. Netto plus podatek VAT.

Dzierżawca zostanie zobowiązany do wybudowania parkingu na 150 stanowisk najpóźniej w terminie do 30.06.2008 r. a pozostałej części najpóźniej w terminie do 31.12.2008 r.

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę firmy i jej siedzibę
- datę sporządzenia oferty
- oferowaną stawkę czynszu dzierżawnego
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń
- koncepcja zagospodarowania nieruchomości
- harmonogram prowadzenia robót
- dowód wpłaty wadium

Dzierżawca oprócz czynszu ponosić będzie opłaty za media, podatek od nieruchomości oraz zawrze umowę na wywóz nieczystości.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na dzierżawę terenu – ul. Wczasowa”, w terminie do dnia 16.03.2007 roku w sekretariacie Urzędu Miasta.

Część jawna przetargu i otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w dniu 20.03.2007 r. o godz. 11-tej w budynku Urzędu Miasta Ustron Rynek 1, pok. Nr 1. Termin części niejawnego przetargu ustalony zostanie przez Komisję Przetargową w dniu otwarcia ofert.

Wadium w wysokości 1 600,00 zł należy wnieść w gotówce w terminie do dnia 16.03.2007 r. na konto Urzędu Miasta Ustron w ING Bank Śląski o/Bielsko-Biała nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308.

Kryterium oceny podlegać będzie stawka czynszu dzierżawnego, termin i sposób zagospodarowania.

Osobie, która wygra przetarg wadium zostanie zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego.

Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi.

Po okresie dzierżawy zrealizowany parking przechodzi na własność Wydzierżawiającego za cenę równą aktualnej wartości księgowej (wartość początkowa pomniejszona o odpisy amortyzacyjne parkingu).

Wydzierżawiający zawsze z oferentem wyłonionym w przetargu umowę, której integralną częścią będzie koncepcja zagospodarowania i harmonogram robót. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenie się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy dzierżawy.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Bliższych informacji udziela Wydział Architektury Inwestycji Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustron, tel. 857-93-18.

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarzec

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i c.o.

Oferujemy:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne

43-450 USTRON
ul. Fabryczna 9
tel/fax: (033) 851 14 52
www.fittco.pl



Prelekcja cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Fot. M. Niemiec

EUROPEJSKI ŚLĄSK

Po wykładzie profesora Daniela Kadłubca, który odbył się w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”, można się było poczuć prawdziwym Europejczykiem. Gdyby konieczne było wzmacnianie lokalnego patriotyzmu u mieszkańców naszego regionu, należałoby upowszechnić treść tego wykładu. Chwilami miało się nawet wrażenie, że ów wykład ma cel propagandowy, ma wykazać, że „my” jesteśmy lepsi od wszystkich pozostałych. My czyli mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, o którego europejskości jak zwykle barwnie, jak zwykle ekspresyjnie, jak zwykle interesująco mówił lubiany przez studentów i starych cieszyńców profesor.

Gość Muzeum na Brzegach podkreślał, że na Śląsku Cieszyńskim, w kraju niewielkim, liczącym 2280 km² ścierały się różne wpływy etniczne, kulturowe, narodowościowe.

- Na tę różnorodność pracowała historia, zmieniające się losy naszej ziemi, zmieniające się przynależności narodowe – mówił D. Kadłubiec. – Na początku Polska, mniej więcej 350 lat, do roku 1335. Potem Królestwo Czeskie do roku 1526, kiedy król Czech i Węgier Ludwik Jagiełłończyk zginął bezpotomnie pod Mohaczem i całe Czechy, razem z naszym Śląskiem przypadły Austriakom to znaczy Ferdynandowi I Habsburgowi. I od roku 1526 do końca I wojny światowej, około 400 lat, należeliśmy do Austrii, a Austria była krajem bardzo różnorodnym narodowościowo, etnicznie, religijnie, językowo. I ten, kto był w Austrii, musiał się uczyć tolerancji. Nie mógł być ksenofobem, bo nie mógłby żyć w tym splocie najróżnorodniejszych ludów, szczepów itd.

Kolejną przyczyną niewątpliwie europejskości Śląska Cieszyńskiego jest jego położenie geopolityczne. Ten region leży w sercu Starego Kontynentu i już od starożytności przecinały go szlaki cywilizacyjne, wojskowe, handlowe. I dlatego, jak mówił profesor:

- Myśmy nigdy nie byli zaściankiem, nie byliśmy wiochą zapyziałą, dziurą zabita deskami. Z racji usytuowania geopolitycznego myśmy się spotykali z innymi, my-

śmy gościli innych, myśmy zawsze mieli kontakt ze światem. Myślę, że o wiele większy ówczesnymi czasami niż dzisiaj.

I tutaj pada chyba ulubiona opowieść profesora o naszych furmanach, którzy jeździli do Królewca, Torunia, Lwowa, Odessy, Wiednia, Pragi, Lipska. Żeby nie być posądzonym o fabularyzowanie historii prelegent przytoczył fragment pamiętnika rodziny Buzków z Końskiej na Zaolziu, tej rodziny, z której wywodzi się były premier RP Jerzy Buzek. Była to opowieść o jednym z członków rodu, który pod koniec XVIII wieku zjeździł pół Europy. I nie tylko to jest ważne, że furmani jeździli daleko, że się nie zgubili, ale że potrafili się porozumieć w świecie, przeprowadzali transakcje handlowe, targowali się, wymieniali pieniądze różnych walut.

- To jest wielki fenomen cieszyńska orientacja w świecie, cieszyńska inteligencja, cieszyńskie obycie, wysoki poziom. Skąd się to wzięło? Pón Bóczek nóm to doł, czy to z nieba spadło? Jak to się stało, że coś takiego na Śląsku Cieszyńskim mamy, a nie mamy tego w całej w Polsce? – pytał D. Kadłubiec i całym wykładem odpowiadał.

Osoby, które nie są cieszyńskimi z dziada pradziada mogły się poczuć nie swojo, zwłaszcza że dość często słyszy się

o podkreślanym przez miejscowych podziale na ludzi stela i nie stela. Jednak fakty nie kłamią. Profesor z Zaolzia udowodnił, że na Śląsku Cieszyńskim zawsze na pierwszym miejscu był intelekt i słowo. I nigdy nie było dylematu: żołądek czy głowa. Niesamowicie wręcz brzmiały informacje o studiujących we Włoszech cieszyńskich, odnotowanych w tamtejszych księgach już w XIII wieku. Nie brakuje naszych krajanów w spisach żaków najlepszych zachodnich uczelni, było ich nieproporcjonalnie wielu na uniwersytecie praskim i krakowskim.

- Kiedy Karol IV w 1348 roku otworzył uniwersytet w Pradze, 360 Ślązaków spakowało manatki i poszło do tej Pragi – mówił profesor. – A kiedy Jadwiga odnowiła Akademię Krakowską to w drugą stronę, do Krakowa ruszyło około 400 Ślązaków. Na początku XVI wieku w Krakowie było 105 studentów z naszego regionu, z czego 67 z samego Cieszyna. Dzisiaj nie jest ich tam tylu, ilu było 400 lat temu.

I po godzinie wykładu, co do europejskości Śląska Cieszyńskiego nikt nie miał już wątpliwości, a głowy światowców podniosły się wyżej. Ale tu profesor Kadłubiec z naciskiem zaznacza:

- Nie zamykaliśmy się, byliśmy otwarci, ale ta otwartość nigdy naszej etniczności nie rozrzedziła, ale ją pogłębiła. To cośmy zapożyczyli, tośmy przyswoili i to świadczy o etnicznej polskości tej ziemi, o naszej tożsamości. A tożsamość jest najważniejszą sprawą sensownego rozwoju człowieka, narodu i wszelkich wartości. Ten, kto jest zawieszony w powietrzu, nie ma korzeni, nie osiągnie. My musimy czuć ziemię, musimy czuć wieki, naszą genezę. Tak jak to powiedział Stalmach, że wśród Słowian jesteśmy Polakami, a wśród Polaków Ślązakami. [...] Wyzbywanie się tożsamości jest drogą do nikąd. Cieszyńscy chronią gwarę, pierniczki, tańce, obrzędy, wielką tradycję kulturową, postępowali najnowocześniejszą na świecie. Zachowywali się jak śmietanka europejska.

Piękny wykład, ku pokrzepieniu serc, ku rozważdze, ku nauce, ale komu dzisiaj na tym zależy? Czyżby nasza, cieszyńców, elitarność i europejskość miała po tylu wiekach podupaść? **Monika Niemiec**



L. Szkaradnik i D. Kadłubiec dziękowali I. Maliborskiej.

Fot. M. Niemiec

WIEŚ MIASTECZKO MIASTO

Podczas uroczystej sesji z okazji 50-lecia nadania praw miejskich Ustroniowi radny Przemysław Korcz wygłosił referat „Wieś, miasteczko, miasto - warunki rozwoju Ustronia na przestrzeni wieków.” Poniżej publikujemy ten referat.

Historia Ustronia nie zaczęła się 50 lat temu. Sięga o wiele głębiej w przeszłość, czego dowodem były niedawne obchody 700-lecia pierwszej pisanej wzmianki na temat naszej miejscowości. Uroczystość dzisiejsza jest więc dobrym momentem do prześledzenia warunków które na przestrzeni minionych siedmiu wieków spowodowały iż Ustron z wsi przekształcił się w miasteczko i ostatecznie w miasto.

Pierwsza wzmianka na temat Ustronia, a także Lipowca i Hermanic, znajdujących się obecnie w jego granicach administracyjnych, pochodzi z Księgi Uposażenia Biskupów Wrocławskich powstałej w 1305 r. Z dokumentu tego wynika, iż były to osady znajdujące się właśnie w fазie zakładania. Założycielem Ustronia, a także jego pierwszym właścicielem był książę cieszyński Mieszko I. Nazwa miejscowości ma charakter topograficzny i oddaje trafnie okolicę w jakiej została ona założona tzn. miejsce zaciszne, spokojne, położone na uboczu czyli ustronne. Rozwój średniowiecznych osad i ich stopniowe przekształcanie się w osady targowe i ostatecznie w miasta był ściśle związany z ich położeniem. W przypadku Ustronia czynnikiem jakim jest położenie wpływał w tym okresie niekorzystnie na jego rozwój. Nie prowadził wtedy żaden szlak handlowy, nawet o znaczeniu lokalnym. Stosunkowo wysokie i zalesione góry, częste wylewy Wisły oraz położenie na skraju ówczesnego pasa osadniczego w naturalny sposób prowadziło do stagnacji życia pierwszych mieszkańców. Naturalne warunki położenia Ustronia mogły być wykorzystane dopiero w pięć wieków później o czym wspomnę w dalszej części.

1.

Pierwszym przełomowym momentem w dziejach Ustronia była niewątpliwie lokacja parafii, co miało miejsce na prze-

łomie XIV i XV w. (choć pierwsze pisemne wzmianki pochodzą dopiero z 1447r.) Inicjatorem fundacji parafii ustronskiej był książę cieszyński, jednak już od połowy XV w. zwierzchność nad nią przejęła rodzina Kłochów, w której ręce przeszła także część Ustronia. W okresie tym nastąpił przestrzenny i demograficzny rozwój Ustronia, na tyle okrzepłej i ludnej wsi, iż była w stanie nie tylko wywiązać się ze swoich zobowiązań na rzecz dworu, ale także utrzymać kościół i księdza. W ciągu trzech następnych stuleci w dworach zbudowanych na terenie Ustronia, Hermanic, Nierodzimia i folwarku lipowskiego rezydowało wiele rodów szlacheckich, jednak istotny wpływ na losy tych terenów mieli Kłochowie oraz Tschammerowie. W drugiej połowie XVI w. Ustron był już dużą i ludną wsią co spowodowało rozszerzenie się osadnictwa na nie zagospodarowane do tej pory trudno dostępne tereny na południe, wzdłuż rzeki Wisły, tj. tereny dzisiejszej Polany. Nowe sposoby gospodarowania, związane z osadnictwem walskim, przemieniły puste dotąd tereny górskie w dochodowe gospodarstwa pasterskie. Niekorzystne dotąd czynniki lokalizacyjne zaczęły wpływać dodatnio na rozwój Ustronia. Na początku XVII w. Ustron stał się jedną z największych wsi księstwa cieszyńskiego i jedną z siedmiu, w której mieszkało ponad 100 osiadłych. W kolejnych dziesięcioleciach XVII w. uwidocznił się jednak stopniowy proces degradacji szlachty księstwa cieszyńskiego, nie omijający również Ustronia. Coraz większe rozdrobnienie własności ziemskiej, wojna trzydziestoletnia i związany z nią kryzys gospodarczy prowadził do coraz większej pauperyzacji wszystkich warstw społeczeństwa. Ubożająca szlachta ustronska zaczęła wyprzedawać majątki, które zaczęła wykupywać

księżna cieszyńska Elżbieta Lukrecja. Konsolidacja majątków ziemskich wchodzących obecnie w granice administracyjne Ustronia sfinalizowali pod koniec XVIII w. książę Albert sasko-cieszyński wraz z żoną Marią Krystyną, ówcześni właściciele księstwa cieszyńskiego.

2.

Drugim punktem zwrotnym w historii Ustronia był rok 1772, przyjmowany za rok uruchomienia tutejszej huty. Na zaistnienie tego faktu miały wpływ zarówno zewnętrzne jak i lokalne czynniki rozwojowe. Po okresie długoletniego zastoj, a nawet regresu gospodarczego i demograficznego spowodowanego wojnami trwającymi przez większość XVII w., stan dóbr Komory Cieszyńskiej znajdował się w upadku. Analogiczna sytuacja występowała zresztą w całej monarchii habsburskiej, osłabionej przez stratę na rzecz Prus, najbardziej rozwiniętej prowincji tj. Śląska. W tej sytuacji Maria Teresa zainicjowała proces mający na celu rozwój życia gospodarczego oraz podniesienie poziomu cywilizacyjno-kulturalnego swojego państwa. Na terenie Komory Cieszyńskiej proces reorganizacji gospodarczej rozpoczął Albert sasko-cieszyński, parcelując znaczną część folwarków Komory, z których dochody przeznaczył na budowę ustronskiej huty. W tym momencie mogły zostać wykorzystane wszystkie czynniki wynikające z położenia oraz zasobów naturalnych Ustronia, hamujące do tej pory jego rozwój. Należały do nich energia wodna wartkiego prądu górnej Wisły, bujny drzewostan bukowy, przydatny do produkcji węgla drzewnego ale przede wszystkim ruda żelaza zlokalizowana na terenie Ustronia i okolicznych wiosek. Powyższe uwarunkowania spowodowały na przestrzeni następnego wieku przeobrażenie niczym nie wyróżniającej się wsi beskidzkiej w znaczący ośrodek przemysłowy, nie tylko w skali ziemii cieszyńskiej, lecz całej guberni morawsko-śląskiej. Powstanie huty pociągnęło za sobą cały szereg zmian urbanistycznych, demograficznych i kulturalno-obyczajowych. Obok rozrastających się wokół wielkiego pieca obiektów przetwórczych kuźni, walcowni i hameni zaczęły powstawać małe prywatne zakłady przemysłowe i usługowe zmieniając oblicze Ustronia, upodabniając go do miasteczka. Rozwój infrastruktury pociągnął za sobą wzrost liczby ludności (1800 r. - ok. 1700 osób, 1880 r. - ok. 4400 osób), oraz napływ urzędników, inżynierów i majstrów wywodzących się z różnych krajów monarchii Habsburskiej. Ludzie ci, wykształceni, często pochodzący z dużych miast, przynieśli wraz z sobą własne wzorce kulturowo-obyczajowe i estetyczne, które zaczęły z czasem wpływać na ogół miejscowej społeczności. Na przełomie XVII i XVIII w. w wielu dawnych średniowiecznych miastach zaczęto rozbierać stare mury obronne ograniczające ich dalszy rozwój. W Ustroniu zaistniał podobny problem z tą różnicą, że owymi ograniczającymi „murami” były niemożliwe do rozebrania stoki Czantorii, Równicy i Lipowskiego Gronia. Powyższe uwarunkowania zdeterminowały więc jego ekspansję



Ustron ul. Główna. Widokówka z 1908 r.

w kierunku północnym i zachodnim. Zaczęły powstawać nowe osady, zasiedlano również tereny pomiędzy obecnym kościołem katolickim i ewangelickim. W tym okresie doszło również do podniesienia administracyjnej rangi Ustronia co wynikało z utworzenia parafii ewangelickiej (1783 r.) oraz reaktywowania po blisko 200 latach samodzielnej parafii katolickiej (1785 r.), którym podlegały także okoliczne wioski.

Znamiennym faktem w historii Ustronia było wybudowanie przez księcia Alberta domu zdrojowego wraz z łazienkami. Budynek ten wystawiony przy wielkim piecu w latach 1802-1804 posiadał na fasadzie łaciński napis będący pierwszą zapowiedzią uzdrowiskowej przyszłości Ustronia: *Królewski książę Albrecht wybudował ten dom, aby chorym w ogrzanych wodach przywracać zdrowie*. Co prawda kuracjusze przybywali do Ustronia już w od poł. XVIII w. korzystając z zabiegów serwatkowych oraz zdrowego górskiego powietrza jednak dopiero kąpiele gierzynowe, z wykorzystaniem żużlu z wielkiego pieca, można uznać za początek tutejszej tradycji uzdrowiskowej. Od tego momentu Ustron rozwijał się dwutorowo jako ośrodek przemysłowy i uzdrowiskowy.

Ustawiczny rozwój zaowocował w 1856 r. nadaniem Ustroniowi statusu miasteczka, czyli gminy targowej. Pod względem liczby mieszkańców zajmował on wówczas trzecie miejsce, a pod względem gęstości zaludnienia pierwsze wśród cieszyńskich wsi. W tym samym roku utworzono tu Urząd Pocztowy a w 20 lat później telegraf, co sprawiło iż Ustron stał się pierwszą cieszyńską wsią posiadającą ten rodzaj komunikacji. Na początku lat 60-tych XIX w. powstał tutejszy Wydział Gminny. Fakt ten pozwolił po raz pierwszy w historii Ustronia, aby o kierunkach jego dalszego rozwoju decydowali także jego mieszkańcy.

Równocześnie w tym samym czasie zaczęły pojawiać się pierwsze symptomy regresu miejscowych zakładów hutniczych. Wyczerpywały się okoliczne zasoby drzewostanu bukowego i pokłady rudy a ich transport przy użyciu koni z terenu Słowacji był niewydolny i nieopłacalny. W tej sytuacji część zakładów wraz z pracownikami została przeniesiona do Trzyńca i Frydka, innym zakładom groziła likwidacja. Wraz z upadkiem hutnictwa pojawiła się groźba utraty surowca stosowanego do celów leczniczych to jest żużlu wielkopiecowego.

3.

Kolejnym przełomowym momentem w dziejach Ustronia był rok 1882, kiedy to zarządzeniem Rządu Krajowego w Opatowie, podniesiono go do rangi uzdrowiska austriackiego. O fakcie tym zadecydowały naturalne walory klimatyczno-krajobrazowe poparte staraniami władz gminnych. Od tej chwili dalsze losy Ustronia zostały ściśle związane z jego funkcją uzdrowiskową. W tym miejscu należy zauważyć, iż z chwilą gdy Ustron został uzdrowiskiem władze gminne zaczęły zabiegać o podniesienie jego rangi administracyjnej. W roku 1894 oddano do użytku tutejszy ratusz, a rok wcześniej Wydział Gminny wystąpił o prze-



Otwarcie basenu w Ustroniu. Wojewodzie Michałowi Grażyńskiemu melduje sierżant pułku strzelców podhalańskich.

niesienie do Ustronia Sądu Powiatowego, urzędu ksiąg gruntowych i urzędu podatkowego. Niestety zamierzenia te nie doczekały się realizacji.

W 1897 r. wygaszono wielki piec co pociągnęło za sobą konieczność likwidacji kąpieli siarczano-żużlowych. Nastąpił okres spadku frekwencji kuracjuszy odwiedzających dopiero co utworzone uzdrowisko. Zastój nie trwał jednak długo. Ustron znów zasłynął z kąpieli, tym razem z borowinowych, których pokłady odkryto w 1888 r. W tym samym roku doprowadzono do Ustronia linię kolejową, która choć nie mogła uratować już podupadających zakładów hutniczych, przyczyniła się do rozwoju miejscowości jako uzdrowiska. Po pewnym czasie z inicjatywy Urzędu Gminy założono spółkę, która zajęła się uruchomieniem i prowadzeniem Zakładu Zdrojowego. W 1901 r. oddano do użytku Dom Zdrojowy z wygodnymi i nowoczesnymi łazienkami do kąpieli borowinowych. Można powiedzieć, że od tego momentu rozpoczęło się w Ustroniu nowoczesne leczenie balneologiczne. Nie miały wpływu na rozwój Ustronia miała także tutejsza społeczność żydowska. Jej przedstawiciele zasiadali we władzach gminnych, prowadzili również wiele prywatnych przedsiębiorstw handlowych, usługowych i produkcyjnych. Wyroby niektórych z nich jak: meble gięte z fabryki Jakuba i Józefa Kohn były szeroko znane nie tylko na Śląsku Cieszyńskim i w monarchii austro-węgierskiej ale również poza jej granicami. Miasteczko rozwijało się aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Okres międzywojenny, a zwłaszcza przełom lat 20-tych i 30-tych, był okresem kolejnych zasadniczych zmian urbanistycznych w ustronim uzdrowisku. Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości nie przyniosły w tej materii zasadniczych zmian co związane było z ogólną kondycją materialną tak mieszkańców Ustronia jak i potencjalnych inwestorów z innych terenów Polski. Równocześnie z powodu zmian politycznych, będących wynikiem wojny światowej, spadła znacznie liczba gości odwiedzających Ustron, z krajów wchodzących do niedawna w skład monarchii austro-węgierskiej.

W nowo zaistniałej sytuacji pierwsze dziesięciolecie powojenne było więc czasem starań o pozyskanie kuracjuszy i inwestorów z terenów nowo odrodzonego państwa polskiego. W sposób naturalny ich najliczniejsza grupa pochodziła z województwa śląskiego, choć przybywali także z Łodzi, Warszawy i Krakowa. Z czasem prócz osób przyjeżdżających do Ustronia wyłącznie na wypoczynek, pojawiła się grupa zainteresowana budową tu własnych willi lub pensjonatów. Stanowili ją ludzie wywodzący się z ówczesnych elit: przemysłowcy, prawnicy, lekarze, urzędnicy państwowi i nauczyciele. I choć niejednokrotnie ich jedyny związek z Ustroniem stanowiło posiadanie tu willi, to bezsprzecznie to w dużej mierze oni przyczynili się do wzrostu i popularności tutejszego kurortu. Z drugiej strony władze Ustronia ustawicznie dbały o estetykę i czystość otoczenia, co nazwalibyśmy dzisiaj działaniami proekologicznymi tak ważnymi dla każdego uzdrowiska.

Dalszy rozwój Ustronia został zahamowany przez wybuch II wojny światowej. Po jej zakończeniu, na przestrzeni kilkunastu powojennych lat Ustron awansował dość szybko. Do 1954 r. był jeszcze gromadą, a następnie został osiedlem. Na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów pod koniec 1956 r. Ustron otrzymał prawa miejskie. Tym samym sukcesem zostały uwieńczone długoletnie starania władz Ustronia o podniesienie jego rangi i znaczenia. Lecz dopiero kolejny okres w jego historii miał okazać się zasadniczym z punktu widzenia podniesienia rangi Ustronia do jednego z najnowocześniejszych i największych uzdrowisk w Polsce.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik niezbędny dla rozwoju każdego miasta a mianowicie ludzi. Bez ich wielopokoleniowej pracy, umiejętności perspektywicznego myślenia i umiejętności podejmowania ryzyka na nic zdałyby się choćby najlepsze uwarunkowania i naturalne czynniki rozwojowe. Z perspektywy minionych siedmiu wieków historii Ustronia widać iż kolejne pokolenia jego mieszkańców potrafiły stanąć na wysokości zadania.

TAK SIĘ BAWI SP1

Po raz kolejny rodzice, ich goście i nauczyciele bawili się wspaniale na naszym szkolnym balu zorganizowanym 3 lutego w restauracji „Casablanca”. Jak zwykle świetną zabawę zapewnił zespół Jana Zachara, bawiąc nas muzyką z najnowszych i starszych list przebojów. Szef szkolnej kuchni z pomocą rodziców serwował wykwintne i smaczne dania. O dodatkowe atrakcje postarała się Rada Rodziców wraz z nauczycielami. Wspaniałymi niespodziankami okazały się losy loterii fantowej i licytacje. Jak co roku wszyscy bawili się doskonale aż do białego rana.

Zorganizowanie balu było możliwe dzięki wielu sponsorom, którzy, jak co roku nas nie zawiedli. Dziękujemy za współpracę przewodniczącemu Rady Rodziców – Piotrowi Juraszkowi wraz z wieloma rodzicami. Serdeczne podziękowania kierujemy również do wielu firm. Są to: Hurtownia Artchem Sikora&Lang Spółka Jawna, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Franciszek Czernin, państwo Michał i Zuzanna Bożek Firma „Ustronianka”, „Meble u Michała” Michał Jurczok, Firma Handlowo-Usługowa Szymon Poloczek, Handel Hurtowy Art. Spożywczy Bronisław Kamienniarz, Cocktail Bar „Delicje” Urszula Skwara, państwo Grażyna i Janusz Jaworscy bar „Kufelek”, pan Andrzej Gluza RSP „Jelenica”, pan Michał Polaczek „Bethlehem”, pan Roman Siedlok firma „Wyroby z Gumi”, doradca podatkowy Agata Czupek Z.U.I. „Word”, hurtownia „Marko” Wisła Legierski Marek, zakład fryzjerski Ewa Szware, państwo Brachaczek „Karczma nad Wisłą”, firma handlowo-usługowa „Dromena” Piotr Krzémpek i Lidia Gluza-Konieczko Spółka Jawna, Ekstra Hurtownia Spożywcza Bogusława Kowala.

Szczególnie serdecznie dziękujemy właścicielowi restauracji „Casablanca” panu Józefowi Gach za udostępnienie swojego lokalu. Bawiliśmy się tak wspaniale, że wszystkich gości już dziś zapraszamy na bal ostatekowy w przyszłym roku w restauracji „Casablanca”!

W imieniu wszystkich uczniów, nauczycieli z serdecznym podziękowaniem dyrektor szkoły mgr **Bogumiła Czyż-Tomiczek**



Z tymi serduszkami to już tylko na walentynki.

Fot. W. Suchta



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

pon. 8.30 - 14.00
wt. 14.00 - 20.00
śr. 8.30 - 14.00
czw. 14.00 - 20.00
pt. 8.30 - 14.00
sob. 10.00 - 15.00

lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. 33/854 14 89
KOM. 0 601 508 607

- leczenie w znieczuleniu
- protetyka: korony, mosty, protezy bezklamrowe
- chirurgia stomatologiczna



NZOZ OKO-MED

GABINET OKULISTYCZNY

Ustroń, ul. Sanatoryjna 7/124
rejestracja tel. 601 332 775

dr n. med. Iwona Rokita-Wala

- dobór korekcji okularowej
- diagnostyka i leczenie schorzeń oczu
(np. zaćma, jaskra, schorzenia rogówki i siatkówki)
- pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego
- ocena dna oka

WYRÓŻNIONY KSIĄDZ

Decyzją Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie ksiądz kanonik Leopold Zielasko, długoletni proboszcz parafii św. Klemensa, znalazł się w gronie dziesięciu osób, którym nadany został tytuł „Zasłużonego dla Solidarności Podbeskidzia”. Uroczystość odbyła się 6 lutego w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej w rocznicę zakończenia podbeskidzkiego strajku generalnego oraz 25. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Po ceremonii odbył się piękny koncert dla wyróżnionych. Na spotkanie przybyło liczne grono przyjaciół księdza kanonika, między innymi grupa ustroniaków. Cała uroczystość zorganizowana była pod patronatem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. (mn)

DARY FUNDACJI

Już w starożytności pisano, że dobrych ludzi nikt nie zapomina. Te słowa można odnieść również do organizacji zajmujących się pomocą innym. W Ustroniu już od wielu lat działa Fundacja Świętego Antoniego zajmująca się wspieraniem najbardziej potrzebujących, w tym dzieci. Fundacja współpracuje w tym zakresie ze szkołami, między innymi ze Szkołą Podstawową nr 1, której uczniowie i ich rodziny mieli okazję przekonać się o pozytywnej działalności organizacji. Już nie po raz pierwszy dzieci uczestniczyły w wigilijce zorganizowanej tradycyjnie w kawiarni „Fontana” na Zawodziu, która odbyła się 22 grudnia 2006 roku. Bogate paczki otrzymało przed świętami 20 rodzin. Kilkanaście dzieci wyjeżdża każdego roku w atrakcyjne miejsce na kolonie letnie, ostatnio do Murzasichle koło Zakopanego. W czasie ferii zimowych i wakacji Fundacja prowadzi akcję dożywiania dzieci w stołówce prowadzonej w siedzibie organizacji. W tym samym miejscu dzieci z rodzin w trudnej sytuacji materialnej mogą otrzymać odzież. W niektórych przypadkach rodziny otrzymywały pomoc w postaci dofinansowania leków.

Fundacja Świętego Antoniego jest organizacją bardzo pozytywną, aktywną i pomocną. Działa rzetelnie, sprawnie organizacyjnie, pomagając wielu uczniom i ich rodzinom.

w imieniu Rady Pedagogicznej SP-I Iwona Kulis

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustron ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanymi faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

Powojenni Ludowcy

Powojenne Stronnictwo Ludowe było z założenia w zasadzie organizacją kryptokomunistyczną, której celem było rozciągnięcie wpływów PPR na polskiej wsi (stąd oddelegowywanie do SL członków PPR). Chodziło także o stworzenie przeciwwagi dla wpływów związanego dawniej z Wincentym Witosem a w omawianym czasie S. Mikołajczykiem ruchu ludowego, którego wpływowi komuniści bardzo się obawiali. Niekiedy jednak na gruncie lokalnym – np. w Ustroniu – wobec braku alternatywnych rozwiązań dochodziło do autentycznej chłopskiej aktywności właśnie w ramach SL. Początki były dość trudne, do czego przyczynił się fakt nagłego aresztowania przez UB, w niejasnych okolicznościach, lidera ruchu ludowego w Ustroniu i jednego z przywódców przedwojennego SL na Śląsku – Jana Błaszczyka pod zarzutem zdrady i współpracy z Gestapo, tym bardziej, iż początkiem czerwca 1945 r. prokuratura w Cieszynie umorzyła śledztwo. Czy stało się tak na skutek donosu, czy była to próba wywarcia nacisku na znanego działacza – trudno dziś powiedzieć. Faktem jest jednak, że to właśnie Błaszczyk stanął na czele powstałego w czerwcu 1945 r. koła SL w Ustroniu i pomagał tworzyć koła SL w innych miejscowościach. 19 VIII 1945 r. w Ustroniu odbył się nawet powiatowy zjazd SL. Aktywnymi działaczami SL byli także: Ludwik Lipowczan, Jan Szarzec, Józef Strach, Stanisław Michalski. Jednak już w tym samym miesiącu, kiedy powstało legalne mikołajczykowski PSL większość kół SL w województwie śląsko-dąbrowskim a wszystkie w pow. cieszyńskim przeszły do tej partii. Bliższą PSL niż SL był powstały w Ustroniu w sierpniu 1945 r. Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” z Adolfem Lipowczanem na czele. Generalnie jednak „wicciowcy” starali się zachować neutralność wobec podziałów w ruchu ludowym, dystansując się przy tym i od reprezentantów „władzy ludowej”. W Polanie działał ośrodek szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego ZMW.

Problem wpływów PSL władze powiatowe i UB rozwiązały poprzez zawieszenie lokalnych kół tej partii w sierpniu 1946 r. 23 VIII 1946 r. Rada Gminna przegłosowała więc wniosek o zawieszeniu mandatów radnych PSL. Niektórzy członkowie PSL w Ustroniu, którzy nadal zamierzali prowadzić legalną działalność polityczną przechodzili wtedy do PPS a nie do SL, o co PPR miała liczne pretensje do socjalistów. Ataki na członków stronnictwa nasiliły się końcem 1946 r., w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Przed samymi wyborami „profilaktycznie” aresztowano Błaszczyka.

W styczniu 1948 r. koło SL w Ustroniu liczyło 31 członków, we wrześniu 1948 r. – 21. W Gminnym Komitecie Wykonawczym SL byli: Józef Stec, Paweł Szarzec, Wincenty Kędzierski, Maria Gleńsk, Ludwik Lipowczan, Jan Błaszczyk, S. Michalski. Dawni członkowie PSL zdecydowali się więc na działalność w ramach SL.

Pewne wpływy ustrońscy ludowcy mieli w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która dla władz komunistycznych miała być eksponentem „demokracji ludowej” na terenach wiejskich. Spółdzielnia należała do ogólnokrajowego Związku Samopomocy Chłopskiej i w Cieszynie miała swój zarząd powiatowy. Zgodnie z ogólnymi decyzjami, jej placówki handlowe miały być monopolistami na wsi. „SCH” zaczęła więc przejmować sklepy wiejskie należące do związanego z PPS Stowarzyszenia Spółdzielczego. Od jesieni 1945 r. o kontrolę nad „SCH” z PPR i SL zaczęło rywalizować PSL, osiągając momentami przewagę. Do najaktywniejszych działaczy „SCH” w Ustroniu w latach 1945-1946 należeli: L. Lipowczan S. Michalski, J. Sztwiertnia. Kiedy „problem” PSL został rozwiązany, komuniści starali się ograniczać rolę tzw. trójek spółdzielczych (PPR, PPS, związki zawodowe) i zwiększyli naciski na wzmacnianie roli „SCH” na wsiach kosztem innych organizacji, które często funkcjonując pod parasolem PPS, były ze wsi rugowane.

W listopadzie 1949 r. po połączeniu SL z resztkami PSL powstało w kraju Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które w Ustroniu utworzyły osoby już wcześniej zaangażowane w powojenny ruch ludowy, także w PSL. Nie bez znaczenia był zapewne tutaj i los, jaki spotkał tę partię w pow. cieszyńskim. Pierwszym przewodniczącym Gminnego Komitetu Wykonawczego ZSL był Ludwik Lipowczan. Członkami GKW zostali: m.in. Lech Podzorski, Maria Gleńsk, Józef Pinkas, Wincenty Kędzierski, Jerzy Zmełty. W ustrońskim ZSL dominowali ewangelicy, co było zgodne z wieloletnią tradycją miejscowego ruchu ludowego. *cdn*

Krzysztof Nowak



JAN SAŁKIEWICZ
1956 - 2006

„W domu ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiódz. Idę przygotować wam miejsce” (J. 14,2). Tym znanym wersetem bi-

blijnym rozpoczął ks. kanonik Antoni Sapota ceremonię pogrzebową ś.p. Jana SAŁKIEWICZA w kościele św. Klemensa 23 stycznia 2007 r. Wśród dekoracji bożonarodzeniowej – żłobka betlejemskiego, przystrojonych choinek i świątecznej iluminacji stanęła trumna z ciałem zmarłego przedwcześnie, młodego, bo zaledwie 50-letniego mężczyzny, żonatego z Jolantą z d. Dara. Z tego związku urodził się jedyny syn Mariusz.

Staż małżeński państwa Sałkiewiczów sięga już blisko 30 lat. Będąc młodymi osobami, 33 lata temu przyjechali do Ustronia za pracą, ona z Nowego Sącza, on z Mazur. Poznałam ich w momencie, kiedy za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Turystycznego „Czantoria” zamieszkali w naszym domu, ona z koleżanką, on z kolegami, pracownik ustrońskiej Kuźni. Po roku znajomości zawarli związek małżeński. Jako małżonkom, łatwiej im było otrzymać własne mieszkanie przyznane w latach 70-tych na osiedlu wtedy pod nazwą 30-lecia PRL, dziś Manhatan.

38-letni Janek poważnie rozchorował się, więc przeszedł na rentę. Aby mieć ciszę i spokój, jakże potrzebne do regenerowania sił, w ostatnich latach często przebywał u swojej teściowej w Nowym Sa-

czu. Los darował mu jeszcze okazję świętowania swoich „abrahamowych” urodzin. 1 listopada nastąpił ciężki w skutkach wylew do mózgu, trwający niecałe trzy miesiące. Z Nowego Sącza został przewieziony do Szpitala Śląskiego w Cieszynie, a później do Szpitala Elżbietanek, gdzie 20 stycznia br. zakończył swoje młode jeszcze życie.

Liczba osób biorących udział w pogrzebie świadczyła o tym, jak bardzo znanym, lubianym i szanowanym był człowiekiem. Straż zawodowa Kuźni Ustron, gdzie przez długie lata służył społecznie, zgotowała swemu koledze prawdziwie honorowe i wzruszające pożegnanie. Uczestnicząca w tej smutnej uroczystości duża grupa strażaków na czele z poczem sztandarowym, rozstała się z zasłużonym druhem na ustrońskim cmentarzu komunalnym sygnałem syreny emitowanym z wozu strażackiego. Ten miły, zawsze uśmiechnięty, niebieskooki blondyn o wesołej powierzchowności, który przez lata pobytu w Ustroniu wrośł korzeniami w ziemię cieszyńską, pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci nas ustrońiaków – rodziny, współpracowników z Kuźni, sąsiadów, przyjaciół i znajomych. Niech odpoczywa w pokoju. **Elżbieta Sikora**



Na wystawach walentynkowy szal.

Fot. M. Niemiec

WALENTYNEK CZAR

Walentynki. Jedni wieszają na nich psy, drudzy właśnie przy tej okazji kupują swoim wybrankom pluszowe pieski. Niektórzy oficjalnie deprecjonują owo święto jako kolejny symptom amerykańskiej, ale cichaczem je obchodzą. Inni traktują ten dzień niczym pozostałe. Wtórąją im słowniki, każące pisać „walentynki” małą literą – razem z obrzędami i zabawami, a nie świętami. Nie wiadomo nawet, czy 14 lutego okazywać wyłącznie miłość, czy również sympatię. Wątpliwości się mnożą: bądź czy wyznaczenie w tym dniu uznane zostanie za wiarygodne, bądź czy ktoś tylko lubiany nie pomyśli sobie za wiele. Mawia się, iż walentynki świętują głównie młodzi (oraz kwiaciarki i sprzedawcy upominków), ale także starszym przypominają o nich wystawy sklepowe czerwieni i serduszkami już od połowy stycznia. No właśnie, Dzień Zakochanych w środku zimy? A może to dobry sposób na odegnanie ponurej aury? Lecz co mają powiedzieć samotni i zawiedzeni w uczuciach?

O przemysleniu na temat walentynki poprosiłam przez Internet swoich znajomych z Ustronia i okolic w wieku 18-22 lat. Od czasów Cicerona nie zmieniło się, że ile głów, tyle opinii. Były krańcowe: od „fajne i przyjemne”, przez przekorne „a co to są walentynki?”, po „kretynskie i niepotrzebne”. Znalazło się jednak kilka głębszych refleksji.

- Myślę, że jest 365 dni w roku, by wyznać sobie miłość i sprawić przyjemność, a nie tylko ten jeden. Z drugiej strony ludzie są tak przejęci „magią tego święta”, że akurat wtedy otwierają się na innych. Prawie każdy się cieszy, gdy dostanie kartkę, kwiatek czy misiaczka, ale nie powiedziałbym w walentynki pierwszy raz „kocham”, bo to byłoby beznadziejne i trochę puste. Dotąd obchodziłem je zwyczajnie – wysłałem ze dwie kartki, dostałem ze dwie, i było fajnie. W tym roku chyba też szykuje się zwykły dzień, choć na pewno (skoro wypada w ferie) osłodzi sobie czas ukochaną dziewczyną. Będzie więc miło i „przytulanie”.

- Wcześniej nie obchodziłem i nie dla mnie to święto nie znaczyło; teraz obchodzę, bo mam kobietę. Jest ono dla mnie przymusem wydawania pieniędzy i bawienia się pod komercję. Moim zdaniem to bzdura, bo do okazywania uczuć nie potrzeba świąt, a dla mnie świętem jest każdy dzień spędzony z ukochaną osobą.

- Idea tego święta jest fajna, o ile ma się je z kim obchodzić... Samotnej kobiecie po kilku nieudanych związkach jest dosyć ciężko znieść to całe walentynkowe szaleństwo: kwiaty, czekoladki, maskotki itp. Parę lat temu czekałam na ten dzień z niecierpliwością, biegłam do skrzynki z nadzieją, że będzie tam kartka od ukochanego, ale im jestem starsza, tym mniej jest ono dla mnie ważne. Choć nie twierdzę, że kiedy w końcu znajdę tego jedynego, to nie będę znów na nie czekać... Póki co wolalabym zasnąć 13, a obudzić się 15 lutego.

- Jestem dość negatywnie nastawiony do tego święta. Co prawda kiedyś je obchodziłem, a przejawiało się to zazwyczaj w wysyłaniu kartek pocztą szkolną do swoich „wielkich miłości”. Obecnie

uważam, że walentynki przybrały zbyt komercyjny wymiar. Kojarzą mi się z przymusem kupowania drugiej połowie prezentu w celu wyrażenia uczucia. Sądzę, że jeśli ktoś chce okazać miłość, to powinno wychodzić to od niego, a nie pod przymusem amerykańskiego święta, które swoją drogą wyparło np. naszą polską sobótkę. Poza tym dopiero co wszedłem na Internet, a już dostałem trzy wiadomości z propozycją kupienia wierszy, biżuterii czy innych „symboli miłości”. No i na każdej dopisek typu: „Idealny prezent dla Twojej Walentynki” albo „Spraw ukochanej radość 14 lutego”...

- Walentynki nie mają dla mnie większego znaczenia, nie czekam na ten dzień z utęsknieniem, może dlatego że aktualnie nie mam swojej drugiej połowy. Ale mimo wszystko myślę, iż to święto wywiera pozytywny wpływ na społeczeństwo, partnerzy zazwyczaj starają się wtedy okazać sobie więcej miłości i życzliwości, więc choćby temu ma ono sens. Nie wiem, jak spędzę tegoroczne walentynki, pewnie nijak.

A oto opinia gimnazjalistki, przerywana dopowiedzeniami zebranych wokół kolegów:

- Walentynki są jedynym dniem, kiedy można bardziej okazać uczucia, choć każdy obchodzi go, jak uważa. Ktoś samotny może uznać je za przesłodzone, ale single mają też okazję na koniec samotności. Jest duże prawdopodobieństwo, że wtedy coś się zmieni, narodzi, bo ten dzień sprzyja wyrażaniu uczuć. Choć można po prostu okazać komuś sympatię, to zawsze bywa miłe. Obchodzić je będę z kimś bliskim w jakimś przyjemnym miejscu, ale nie ważne gdzie, tylko z kim. To naprawdę fajny dzień, który można spędzić cały z kochaną osobą. Można iść na jakąś imprezę albo na spacer, zwłaszcza przy romantycznie padającym śniegu...

A jak świętowanie walentynki wygląda „zza lady”? O spostrzeżeniu poprosiłam Tatiannę Prottung z kwiaciarni „Stokrotka”:

- Z roku na rok widać coraz większe zainteresowanie i średnia wieku klientów się podnosi. Wprawdzie starsze osoby raczej nie uznają tego święta, ale panowie, którzy zachowali młodość i dowcip, kupują różyczkę albo coś czerwonego związanego z sercem. Młodzi też przychodzą po różyczkę. Wzrost popularności walentynki jest zauważalny i przyjęło się, żeby okazywać w tym dniu nie tylko miłość, ale i sympatię, np. jeden pan może kilku paniom zrobić przyjemność. Dzień Kobiet kojarzy się niektórym komunistycznie, a to święto jest „lżejsze”. Choć niektórzy uważają, że przyszło coś złego z Zachodu, kiedy my mamy swoje zwyczaje. Obroty specjalnie nie rosną, bo kupuje się drobiazgi. Głównie w czerwieni. W tej chwili poszły w górę ceny czerwonych róż i tulipanów. Czerwień istotnie rządzi.

Myślę, iż warto zacytować tu jeszcze błyskotliwą uwagę mojego kolegi:

- Uważam to święto za bardzo komercyjne i nie trzeba specjalnego dnia w roku, by okazać miłość. Aczkolwiek kobiety tak się już do niego przyzwyczyły, że nie wypada pozostać w tym dniu obojętnym.

Tak, tak, niech więc połączeni uczuciem wysilą się, aby spędzić niezapomniane walentynki, a samotność innych oby przerwał jakiś cichy wielbiciel, który wreszcie zdobędzie się na odwagę. Niech jednak następnego poranka czar nie pryska, nawet gdy wróćą powszednie obowiązki i trudności. W końcu, jak przekonuje zespół „HappySad”: „Miłość to żaden film w żadnym kinie, / Ani różę, ani całusy małe, duże, / Ale miłość – kiedy jedno spada w dół, / Drugie ciągnie je ku górze”.

Katarzyna Szkaradnik

Urząd Miasta informuje,

o możliwości częściowego dofinansowania robót niezbędnych do unieszkodliwiania odpadów azbestowych z budynków mieszkalnych i gospodarczych położonych na terenie miasta Ustron. Kwota przeznaczona na ten cel wynosi 15 000 zł. Wnioski będą rozpatrywane wg. kolejności wpływu, na bieżąco, do czasu wyczerpania się limitu środków finansowych. Druk wniosku znajduje się na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl oraz w Urzędzie Miasta w Wydziale środowiska i Rolnictwa pokój nr 25

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynna, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Kanarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii,
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
- (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zachodzie”:

- Bronisław Firle - malarstwo, rysunek, poezja
- Zbigniew Kubiczek - ekslibris

KLUB PROPOZYCJI:

- klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@pobox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży:

komputerowa, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

OGNISKO MUZYCZNE MDK „PRAŻAKÓWKA”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZĘZWOCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

- każdy ostatni piątek miesiąca

Psycholog - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Punkt wydawania odzieży

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więźniów i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” w Ustroniu prowadzi

Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4, codziennie w godz. 10.30 - 18.30

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - sobota 8.30 - 13.00

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

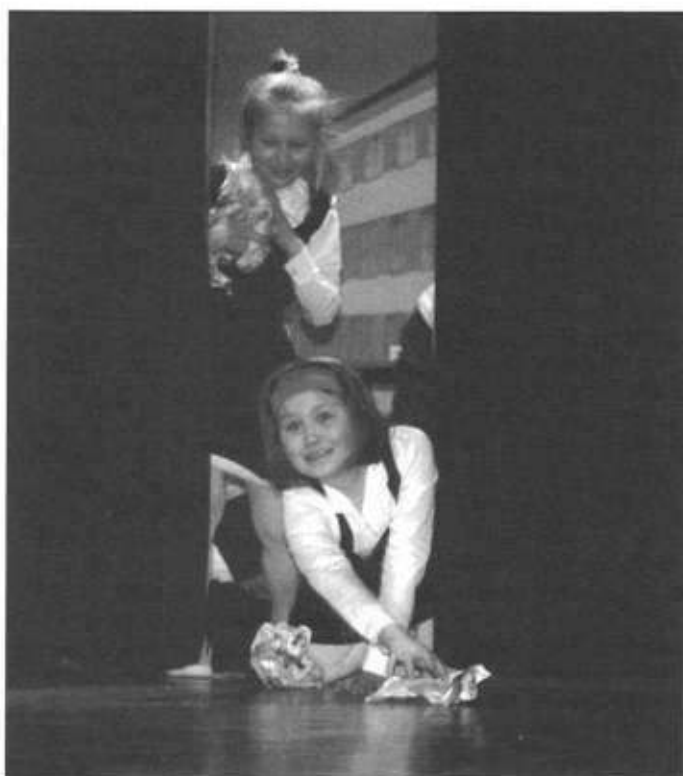
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Miejski Przegląd Teatrów Amatorskich obserwowano z dużym zainteresowaniem. Więcej w kolejnym numerze GU. Fot. M. Niemiec



Po występie trzeba posprzątać.

Fot. M. Niemiec

DYŻURY APTEK

14-16.2 - Elba ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-02
17-19.2 - „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
20-22.2 - Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wulkanizacja- wymiana + wyważanie – 8 zł Ustroń, ul. Katowicka 207 (przy dwupasmówce) codziennie 8-19. Tel. 0-605-495-621, 33-854-70-28.

Zostań instruktorem PZN, www.nartus.pl 0-508-070-677.

Sprzedaż nart nowych i używanych. Komis, zamiana www.nartus.pl 0-508-070-677.

Zatrudnię szefa kuchni i kucharza do nowo otwartej restauracji w Istebnej. Tel. 032-350-04-18.

Zimowa promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Szkolenia informatyczne oraz korepetycje z informatyki. Tel. 0-603-517-379.

Pierogarnia „Pierozek” zaprasza na pierogi domowe. Realizujemy zamówienia na telefon. Ustroń, ul. Hutnicza 17a, tel. 0-515-476-733.

Niemiecki – tłumaczenia oraz korepetycje dla licealistów i dorosłych. 0-609-673-066.

„Auto Complex Service” – wielka wyprzedaż opon letnich i zimowych (używanych). Ustroń, ul. Katowicka (koło stacji Paliw Grewling).

Przyjmę przedstawiciela handlowego w branży sanitarnej. Tel. 0-509-940-503.

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

Przyjmę pracownika do sklepu. Wymagana znajomość branży sanitarnej. Tel. 0-509-940-503.

Wdrażanie darmowego oprogramowania w firmach. 0-603-517-379.

Do wynajęcia M-5 osiedle Karpacze Bielsko-Biała 033-854-32-60.

Wielka wyprzedaż odzieży i obuwi zimowego! Sklep „Fashion” Ustroń, ul. 9 Listopada I piętro; czynne: poniedziałek-piątek 10⁰⁰-17⁰⁰, sobota 9⁰⁰-14⁰⁰.

Zagubiono legitymację studencką ATH nr A21446. 0-696-007-251.

Sprzedam Volkswagen golf II, poj.sil. 1,6, rok 1989, cena 2600,00; tel. 0-880-202-198.

Do wynajęcia mieszkanie. 0-608-365-316.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

16.2 godz.16.00 **Ustroń w czasach przeobrażeń od gminy do miasta** - wystawa dokumentów i wspomnienia ustroniaków z okazji 50. rocznicy uzyskania praw miejskich. Muzeum Ustrońskie
17.2 godz.19.00 **Koncert Karnawałowy - Jacek Wójcicki z zespołem muzycznym** - sala widowiskowa

KINO

16-22.2 godz.18.20 **Holiday**, komedia romantyczna, USA, 15 lat
16-22.2 godz.20.30 **Apokalypso**, historyczno- przygodowy, USA, 18 lat
16-25.2 godz.16.45 **7 krasnoludków - historia prawdziwa**, kino familijne, polska wersja językowa, 7lat

SPORT

24.2 godz.17.00 **II Narciarski Romantyczny Zjazd Parami. Ustroń Polana - stok góry Czantoria**

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W rozmowie z Janem Kotelą, właścicielem firmy Pomoc Drogowa pytaliśmy między innymi, ile przykładowo kosztuje sprowadzenie malucha ze Skoczowa: „Okolo 100 złotych. Zdarza się jednak, że biorę mniej, gdy widzę, że klienta nie stać na zapłacenie takiej sumy i jeździ starym samochodem.” J. Kotela mówił też: „Zimą jest więcej kłopotów z samochodami, ale część kierowców odstawia auta. Latem mamy więcej pojazdów na drogach. Tegoroczne święta były pierwszymi, gdy nie obsłużyłem wszystkich klientów. Nie zjadłem też spokojnie kolacji wigilijnej. Kłopoty mieli również kierowcy z zagranicy. Przyszły mrozy, do których oni nie są przyzwyczajeni. Nie zorientowali się, że trzeba wymienić filtr, do paliwa dolać specjalne dodatki. Skończyło się na tym, że jeździliśmy od jednego domu wczasowego do drugiego i odmrażaliśmy auta.”

* * *

Podczas sesji Wiesław Kamiński wystąpił natomiast w imieniu ustroniskich taksówkarzy: „Obecnie w naszym mieście działają trzy firmy taksówkowe, w sumie jeździ ponad 60 taksówek. Na Rynku jest tłok, więc może wyznaczyć inne miejsca postojowe dla firm radio-taxi.” K. Hanus odpowiadał, że nie ma uprawnień do określenia, które taksówki mogą stać Na Rynku, gdyż od razu spotyka się z zarzutem, że jest to dyskryminacja. (...) A. Boro-wiecka zaproponowała też, by radni podjęli uchwałę o tym, że nie będą brać prac zleconych przy pracach remontowych i modernizacyjnych w Prażakówce. Mieszkańcy mogliby odnieść wrażenie, że Prażakówkę przejmowano, by teraz tam zarabiać. K. Hanus powiedział, że jest to chyba ostrożność na wyrost. Zresztą możliwości zarobkowania radnych określa ustawa. (...) Jerzy Baldys twierdził, że podjęcie takiej uchwały byłoby dyskryminacją radnych. Nie można nikogo pozbawiać pracy dlatego, że jest radnym. (...) Lesław Werpachowski mówił, że pamiętać trzeba, że radni są lokalnymi politykami, którym mieszkańcy patrzą uważnie na ręce. „Jeżeli pan Baldys mówi, że jest budowlancem, to ja powiem, że jestem socjologiem i mogę dla miasta zrobić badania na temat: Co myślą mieszkańcy o podejmowaniu przez radnych prac zleconych na rzecz gminy” - kończył swą wypowiedź L. Werpachowski. (mn)



Piotr Żyła.

REPREZENTANT

Zbliżają się Mistrzostwa Świata w Skokach Narciarskich w Japonii i tam obok **Adama Małysza** wystąpi **Piotr Żyła**, zawodnik Klubu Sportowego Wisła Ustronia. Piszac o kolejnych osiągnięciach Piotra podkreślamy, że jest mieszkańcem Ustronia. Chcielibyśmy pochwalić się tak utalentowanym krajanem, ale nie do końca jest to prawda.

Piotr Żyła urodził się 16 stycznia 1987 w Cieszyńcu. Dzieciństwo spędził w Wiśle Głębcach, ale już od gimnazjum zaczął mieszkać w szkołach sportowych z internatem. Jego rodzice **Ewa** i **Zbigniew Żyłowie** mieszkają w naszym mieście i prowadzą pensjonat „ródleko” przy ul. „ródlanej”. Razem z nimi mieszka starsza siostra Piotra, dobrze zapowiadająca się snowboardzistka **Dorota**.

- Kiedy Piotr był w drugiej klasie szkoły podstawowej w Głębcach przyszedł do nich Jan Szturc, trener Adama Małysza i na treningi zapisał się 30 chłopaków. Zachęcaliśmy go do tego, bo przecież sport to zdrowie – wspomina mama Piotra, – Z tej trzydziestki został tylko syn, reszta się wykruszyła.

Piotr po prostu uwielbia skakać, dla niego najważniejszy jest trening i starty.

- Nic się nie liczyło, ani koledzy, ani nauka – mówi pani Ewa. – Z tego powodu w zeszłym roku nie przystąpił do matury, miał za dużo opuszczonych lekcji w szkole. Będzie próbował w tym roku. Jest bardzo zdyscyplinowany i nie ma możliwo-

ści, żeby nie chciał mu się iść na trening. Niektóre dzieci zapisują rodzice i potem je zmuszają. My nigdy nie mieliśmy tego problemu. Dla niego ważniejszy był trening niż sprawdzian.

Naszemu skoczkowi nie podobało się w gimnazjum sportowym w Szczyrku. Nie było tam dyscypliny, porządnie zorganizowanych treningów. Uczniowie zostawieni byli samym sobie. Mieszkali na kwaterach i różne rzeczy przychodziły im do głowy, niekoniecznie związane ze sportem. Piotr usłyszał od trenera Szturca, że jeśli chce coś osiągnąć, musi się uczyć w liceum sportowym w Zakopanem. Tam jest odpowiednie zaplecze i trenerzy, więc zaczął kolejną szkołę poza domem.

- Teraz wszyscy cieszą się, że zaczyna osiągać coraz większe sukcesy, ale mało kto zdaje sobie sprawę, jaką cenę Piotr zapłacił za swoją pozycję – dopowiada ojciec. – Kariera karierą, ale Piotr właściwie nie miał rodziny. Od dziecka jeździł z obozu na obóz, przenosił się z internatu do internatu, z kwatery na kwaterę. W drugiej klasie podstawówki uczyłem go jak się pierze skarpetki, bo już musiał być samodzielny. Taką drogę wybrał i musiał sobie radzić sam.

Do domu przyjeżdżał na krótko. Zdarzało się, że wpadał, wrzucał rzeczy do prania i na drugi dzień wyjeżdżał. Przebywał na kilkumiesięcznych zgrupowaniach w Japonii, Stanach Zjednoczonych. Niedawno się ożenił z siostrą cioteczną Ada-

ma Małysza, z którą ma syna. Mieszka na stałe w Wiśle. Chciał założyć rodzinę, ale czy u progu kariery będzie miał dla niej czas? Mówi się, że Piotr ma znakomite wybicie, jest ambitny, pracowity, ma wszelkie predyspozycje, żeby pisać się w górę. Jeszcze nie do końca panuje nad emocjami, za bardzo chce dobrze skoczyć i zdarza mu się przedobrzyć.

Rodzice oglądają każde zawody z udziałem syna. Mama nie kryje, że boi się o niego. Wszyscy razem byli w Zakopanem, gdy doszło do wypadku Czecha Mazocha.

- Ale co mu teraz powiem, żeby nie skakał? – pyta retorycznie pani Ewa. – On temu poświęcił życie.

- Cieszymy się, że idzie mu coraz lepiej, z roku na rok robi postępy – dodaje ojciec skoczka. – Nie zabłysnął jak gwiazda od razu zwyciężając, ale powoli dochodzi do czołówek. Serduszko bije, gdy się ogląda transmisję. Trzeba się uzbroić w mocne nerwy na mistrzostwa świata.

I choć Piotr nie jest do końca ustroniakiem, to wszyscy pod Czantorią będziemy za niego trzymać kciuki. Co tam pod Czantorią, w całej Polsce. Piotr cieszy się dużą sympatią kibiców, dają temu wyraz w komentarzach na stronach internetowych. Zjednuje sobie ludzi skromnością, uśmiechem, pracowitością.

Do tej pory największe sukcesy Piotra Żyły to: 1. miejsce w Letnich Mistrzostwach Czech Juniorów, czwarte miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów, pierwsze miejsce w Mistrzostwach Słowacji Juniorów oraz pierwsze miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych. Na arenie międzynarodowej jego największe sukcesy to: 19. miejsce w zawodach PS w Titisee-Neustadt, 13. miejsce indywidualnie i 2. drużynowo na Mistrzostwach Świata juniorów w 2005 roku. Żyła jest zawodnikiem w kadrze A. Jego trenerem klubowym jest Krzysztof Sobański, zaś reprezentacyjnym Hannu Lepistö. Piotr ma 175 cm wzrostu, waży 59 kg. Na skoczni zadebiutował w 1995 roku, w reprezentacji w 2001 roku, w Pucharze Świata 21 stycznia 2006 roku w Sapporo, gdzie zdobył pierwsze punkty w PS. Jego pseudonim to Pieter. W wolnym czasie lubi grać w piłkę nożną i słuchać hip-hopu. Jego ulubiony film to „Szybcy i wściekli”. Jego największym autorytetem jest pierwszy trener, Jan Szturc, ponieważ zawsze może na nim polegać. Ulubiona skocznia – w Villach. Najdłuższy skok – 178,5 m oddał 17 marca 2006 r. W tym sezonie w PS wystąpił w następujących konkursach: 24 listopada 2006 r. w Kuusamo, miejsce 32, odległość 106 m, 0 punktów w klasyfikacji generalnej PS; 3 lutego 2007 r. w Neustadt, miejsce 42, odległość 116,5 m, 0 pkt. w kl. gen. PS; 4 lutego 2007 w Neustadt – najlepszy start – miejsce 19, odległość 119,5 m i 124,5 m, 12 pkt. w kl. gen. PS; 7 lutego w Klingenthal, miejsce 20, odległość 128 m i 125 m, 11 pkt. w kl. gen. PS.

Obok Małysza i Żyły na MS pojadą: Robert Mateja (TS Wisła Zakopane), Kamil Stoch (LKS Poroniec Poronin) i rezerwowy Stefan Hula (LZS SS-R Sokół Szczyrk).

Monika Niemiec



Iwona Cieślak z medalem.

ZŁOTA IWONA

W sobotę 3 lutego odbyły się Halowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Śląska Młodzików w Brzeszczach, w których startowały zawodniczki MKS Ustroniu z sekcji w Ustroniu Nierodzimiu. Złoty medal w skoku wzwyż zdobyła **Iwona Cieślak**! Uczennica Gimnazjum nr 1 w Ustroniu w pierwszych próbach zaliczyła wysokości 150 cm i 155 cm, które dały jej zwycięstwo, a były zarazem jej rekordami życiowymi. Innymi podopiecznymi trenera **Rajmunda Raszyka**, które startowały w mistrzostwach są: **Izabela Haratyk** - zajęła 5. miejsce w pchnięciu kulą (8,88 m), a w skoku wzwyż **Joanna Puzoń** oraz **Angelika Kidoń**, które skoczyły na tę samą wysokość 130 cm, zajmując dalsze miejsca w konkursie. (ws)

POZIOMO: 1) bakobrody, 4) zgrzyta w maszynie, 6) niski głos męski, 8) ferie zimowe, 9) zadrapanie na karoserii, 10) przeciwieństwo kłamstwa, 11) arka Noego, 12) imię męskie, 13) francuskie przepraszam, 14) wyspa koralowa, 15) obyczaj między pokoleniowe, 16) imię żeńskie, 17) śmietanka towarzyska, 18) świrate oko, 19) dopływ dolnej Warty, 20) wyjątkowa sztuka.

PIONOWO: 1) rezyduje w ratuszu, 2) basketballista, 3) cygańska karawana, 4) włoska pieśń ludowa, 5) kuzynka statku 6) goguś, przyjemniaczek, 7) gość od numerków, 11) żłób w chlewie, 13) pies z kreskówek Disneya, 14) inaczey tatarak.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 23 lutego br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 5

WRESZCIE ZIMA

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Aleksander Marciński**, os. Manhattan 3/4. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie ludeczkowie

Jako się też macie? Ni ma Wóm za ciepło tej zimy? Downe przysłowi głosi: „Idzie luty, podkuj buty”, a jo w strzewikach i ciynkich fuseklach chodzim po dziedzinie. Świat już doprowdy na głowie stany! Dyć to widać i w polityce, kaj stare pryki podniecajóm sie seksaferami, i w tej pogodzie. Jo by sie też możne jeszcze nadowół do jaki seksafery. Wczora zech se aji krawatke zawionzół pod karkym, bo teraz zaś mómy dwie kuracjuszki ze stolicy i moja ślubno kozala mi sie pięknie loblyc na powitani. Jo już zawczasu szudyrowoł wszelijaki logłoszynia, coby panicz-kóm ze stolicy te kulture ustrónskóm ukozać. Myślolech wzióńć babki do domu kultury na uroczystóm sesje, ale każtam! Nie dały sie namówić, bo przijechały jyno łodpoczywać.

Sóm to babki po pindziesiöntce, rodzone siostry, co na stare roki wybrały sie w góry. Ledwo wlażyły do dwyrzi, a już sie pytały, co tu tak szumnie wónio, a moja ślubno akurat piykła kolocz ze syrym. Tóz pinkle hónym postawiły w swojji izbie i czekały aż wypiek lochlódnie. Baba była kapke nasmolóno, bo nie rada jak jóm kiery poganio. Ale musiała z takigo ciepłego kolocza ukroć dwa sztrafki i zaniyś na pole coby lochlódły. Kuracjuszki chynły sie na to jak-by tydziyń nic nie jadły. Na drugi dziyń zaś se zażyczyły po kónsku kolocza na swaczynie i jyno sie pytały lo jakóm cukiernie co sprzeduje dobre wypieki. A czy jo wim kaj sóm w Ustróniu dobre ciastka? Przeca nejlepsze sóm u mie w chałupie! Nó i moja baba musiała co drugi dziyń cosi piyc, a to buchty, a to krepliki, toż warszawianki po tydniu pobytu były hrubsze niż delsze, ale same sie rozgrzeszały, że to górski powietrze tak na nich działo. Ale widzieliście też kogo, coby z samego powietrza stłósnył?

Teraz przijadóm moji wnuki, tóz bydym miół kapke radości, bo ty wszelijaki kuracjuszki już mie kapke lutropiły. Jedzóm u nas, tóz ni mogym ani nastarczyć nosić tych sprawunków, a poza tym jo nieród krawatke zakłódóm aji do kościoła, a na kaźdo to je doprowdy zbytek. Nie dziwota, że tak sie czujym, jakbych nie był u siebie.

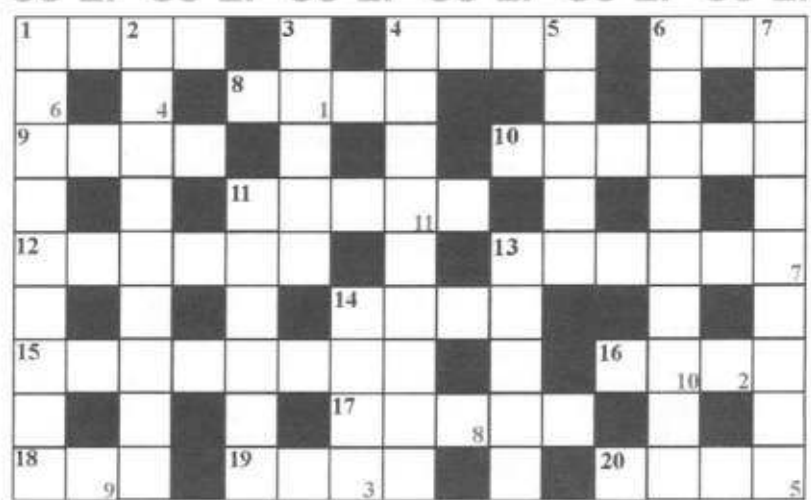
Paweł

TURNIEJ TENISA

XIII Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Miasta Ustronia odbędzie się 24 i 25 lutego w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. 24 lutego grać będą uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, 25 lutego uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i dorośli. Zapisy przed turniejem.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl.
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.02.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 16.02.2007 r.